



tekst

MAGDALENA KOZIEŁ

redaktor wydania

Kościół nie kończy się na Polsce, bo w dalekiej Syberii czy Brazylii ludzie też czekają na Chrystusa – podkreślają służący na misjach nasi diecezjalni kapłani (str. III). Dzięki nim oraz zakonnym i świeckim misjonarzom także diecezja zielonogórsko-gorzowska przyczynia się do głoszenia Ewangelii „aż po krańce świata”. Jana Paweł II w encyklice „Redemptoris missio” pisał, że misjonarz jest znakiem miłości Bożej w świecie, która nie wyklucza ani nie wyróżnia nikogo, i tego naszym diecezjalnym misjonarzom życzymy.

Konferencja „Znaki i cuda” w Zielonej Górze

Głoszenie potwierdzone

Jezus żyje i uzdrowia.
Przekonali się o tym uczestnicy spotkania, które prowadził Damian Steyne z angielskiej wspólnoty „Cor et Lumen Christi”.

W odbywającej się w ostatni weekend konferencji dla członków i liderów wspólnot Odnowy w Duchu Świętym wzięło udział około 500 osób z Zielonej Góry, Głogowa, Gorzowa Wlkp., a nawet Poznania. – Mówiliśmy głównie o uzdrowieniach fizycznych, które towarzyszyły głoszeniu Jezusa w pierwotnym Kościele w czasie ewangelizacji – podsumowuje spotkanie ks. Andrzej Sapięha, diecezjalny koordynator Odnowy w Duchu Świętym.

Poza konferencją Damian Steyne poprowadził również otwartą dla wszystkich modlitwę o uzdrowienie w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. – Dziś wieczorem



Podczas modlitwy wiele osób doszło do przekonania i zaświadczyło, że zostały uzdrowione fizycznie

chcemy pozwoić działać Jezusowi. Myślisz, że jesteś ciężko chory? Nie ma czegoś takiego jak ciężka choroba dla Boga – mówił do zebranych angielski gość. Założyciel wspólnoty „Cor et Lumen Christi” uodwadniał zebranych, że Ewangelia

jest wciąż aktualna i tak jak za czasów Jezusa Chrystusa, tak i dzisiaj jej głoszenie potwierdzają znaki i cuda. – To, co blokuje działanie Jezusa w nas, to nieprzebaczenie i grzech – mówił D. Steyne.

Magdalena Kozieł

Z krzyżem na cmentarzysku miasta



KOSTRZYN NAD ODRĄ, 14 WRZEŚNIA. Drogę Krzyżową rozważało tego dnia około stu osób. Wśród niosących krzyż był Bolesław Kępiński

Pośród ruin Starego Kostrzyna w Święto Podwyższenia Krzyża wierni parafii pw. NMP Matki Kościoła odprawiali Drogę Krzyżową. – Na zgłiszczach kościoła farnego były już Msze św. i nabożeństwa ekumeniczne, ale Droga Krzyżowa jest tu pierwszy raz – mówi proboszcz ks. Wojciech Skóra. W niedzielne popołudnie na nabożeństwo wybrali się Regina i Roman Szczepankiewiczowie. – To bardzo dobry pomysł – oceniają inicjatywę parafii. Pan Roman śpiewa w kościelnym chórze i interesuje się historią doszczętnie zniszczonego podczas ostatniej wojny Starego Miasta. Zbiera dawne zdjęcia i pamiątki. Zrobił nawet papierową makietę kostrzyńskiego zamku. Może w przyszłości uda się odbudować go też z cegieł?

xtg

Pieszko od XVII wieku



Z parafii pw. Jadwigi Śląskiej w Rzeczy przyszyły 74 osoby. Wśród pielgrzymów nie brakowało młodzieży

GRODOWIEC. Rankiem 13 września z Głogowa i okolicznych miejscowości wyruszyła doroczna Piesza Pielgrzymka Ziemi Głogowskiej do sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei. Do celu dotarło blisko tysiąc pątników. Początki tej wędrówki sięgają XVII w. – Pracujący wówczas w Głogowie

franciszkanie zainicjowali procesje maryjne na tzw. Wielki Odpust do Grodowca z racji święta Narodzenia NMP – wyjaśnia ks. Witold Pietsch, proboszcz głogowskiej parafii pw. NMP Królowej Polski. Po II wojnie światowej pielgrzymka odrodziła się w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Katecheci z naszą siostrą

ZIELONA GÓRA. Około 240 katechetów przybyło 13 września do parafii pw. Ducha Świętego na rejonowe spotkanie. Po Mszy św. z katechetami spotkał się bp Stefan Regmunt. Z wykładem wystąpiła pochodząca z naszej diecezji urszulanka s. Danuta Pusty (na zdjęciu), katechetka, teolog i pedagog. – Nie ma rozwoju i życia w Kościele, jeśli to życie nie jest głęboko wpisane w Eucharystię – wyjaśnia siostra, która od 15 sierpnia jest odpowiedzialna za Eucharystyczny Ruch Młodych w Polsce.



Po 20 latach



GUBIN-KOMORÓW. 20-lecie kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego obchodzone 14 września. Mszę św. odprawił bp Paweł Socha. Oglądano też okolicznościową wystawę fotografii i bawiono się na festynie. – Pogoda średnia, ale ludzi mnóstwo – cieszył się proboszcz ks. Andrzej Piela.

Na festynie tańczyły dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Gubinie

Odpust z dożynkami

TORZYM. Z okazji odpustu parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i dożynek powiatu Sulecin Mszę św. na miejscowym stadionie 14 września odprawił bp Adam Dyczkowski. Parafialne święto poprzedziło triduum modlitewne.



Dożynkowym chlebem z parafianami dzielił się proboszcz ks. Edward Różański

Były i będą

PARADYŻ. Rekolekcje członków Parafialnych Zespołów Caritas zgromadziły w miniony weekend ponad stu uczestników. Prowadził je ks. Krzysztof Hapon, dyrektor Caritas siedleckiej. Kolejne takie rekolekcje odbędą się od 5 do 7 grudnia w Głogowie.

„Z uśmiechem do szkoły” 2008

CARITAS. Podsumowano tegoroczną, czwartą już, zbiórkę przyborów szkolnych. Zebrano ok. 9 tys. zeszytów, ponad 11 tys. przyborów oraz ok. 15 tys. złotych na szkolne wyprawki. Pomoc otrzyma ponad 1400 dzieci. Do akcji zgłosiło się 49 Parafialnych Zespołów Caritas i ponad 400 wolontariuszy.

Jest medal

PEKIN. Mirosław Pych z Gorzowskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych START zdobył na paraolimpiadzie brązowy medal w rzucie oszczepem. Osiągnął wynik 56,07 m.



Bp Stefan Regmunt

„ Nie chcemy dyrygować ani zarządzać młodzieżą. Chcemy jej towarzyszyć i wykorzystywać te wszystkie atuty, które są związane z młodością, do tego, by młodzież mogła się rozwijać i składać świadectwo swojej wiary. Duszpasterstwo młodzieży, czyli współpracę z nią, widzę jako działanie w ciągu całego roku. Towarzyszyć to znaczy być w tych chwilach, które młodzież uznaje za ważne. Być, kiedy są zakochani, patrzeć, jak oni to przeżywają i włączyć się, kiedy jesteśmy potrzebni; przeżywać z nimi troski, podpowiadać i wysłuchiwać, być także, kiedy młodzież coś tworzy. Myślę o różnych zespołach, ruchach czy grupach. Młodzież potrafią proponować bardzo dużo, kiedy mają poczucie, że to, co robią, jest dobre, słuszne i akceptowane.

Konferencja prasowa przed Diecezjalnymi Dniami Młodych, Zielona Góra, 10 września

GOŚC ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI
zgg@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON 068 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk – dyrektor oddziału, Magdalena Kozieł, Krzysztof Król

Nasi misjonarze

Kościół na krańcach świata

W Kościele istnieje dzieło **Fidei Donum, czyli Dar Wiary**. Zgodnie z jego zasadami diecezje mogą wysyłać swoich księży do miejsc cierpiących na brak powołań.

Dwóch naszych księży pracujących poza krajem odwiedziło ostatnio swą macierzystą diecezję. Obaj przyznają jedno: Kościół nie kończy się na Polsce, bo w dalekiej Syberii czy Brazylii ludzie też czekają na Chrystusa.

Ogromne zimy i serca

Diecezja św. Józefa na Syberii to największa terytorialnie katolicka diecezja świata. Trzydziestokrotnie większa od Polski. W 2006 roku do Irkucka wyjechał ks. Wojciech Miłek. Najpierw odbył kurs językowy, a później został kanclerzem tamtejszej kurii biskupiej. – Pamiętam, jak pierwszy raz byłem w irkuckiej katedrze.

Zobaczyłem 200 osób. Byłem przekonany, że w mieście, które ma 700 tysięcy mieszkańców jest więcej katolików – wspomina ks. Miłek. – Tutejszy Kościół na prawie 60 lat został pozbawiony księży i wiara w tych ludziach została kompletnie zniszczona – dodaje.

Zanim ks. Wojciech przyjechał do Irkucka, słyszał wiele przestróg na temat ciężkiej zimy. – Są tam faktycznie ogromne mrozy. Niekiedy nawet poniżej 40 stopni, ale ludzie tu mają ogromne serca. Nie są fałszywi i potrafią cieszyć się życiem – zapewnia ks. Miłek. Jego zdaniem, katolicy w Polsce mogą się uczyć od tych syberyjskich tęsknoty za spotkaniem z Chrystusem. – Mając tak blisko kościół z sakramentami, powinniśmy być bardziej święci. A tego nie wykorzystujemy. Polacy mówią, że w niedzielę „muszą” iść do kościoła. Tam, jeśli ktoś wierzy, naprawdę świętuje ten dzień – dodaje.

Mój kościół i parafia

Trzy lata temu w przeciwnym kierunku, a mianowicie do Brazylii, wyjechał ks. Jacek Golombek. Obecnie posługuje w diecezji i mieście Anápolis. Specyfika pracy w tutejszej parafii w wielu momentach podobna jest do pracy w Polsce. Ludzi w kościołach nie brakuje, ale nie wystarcza księży. Parafia pw. Przenajświętszej Trójcy liczy około 25 tys. mieszkańców i jedynym księdzem na całą parafię jest właśnie ks. Jacek. W soboty i niedziele pomaga mu dwóch kleryków.

W brazylijskim Kościele ogromną rolę odgrywają świeccy: prowadzą katechazy i grupy parafialne, zajmują się działalnością charytatywną czy zbierają dziesięcinę. Samych tylko szafarzy Najświętszego Sakramentu w parafii ks. Jacka jest 24. Działają tu oczywiście także rada administracyjna i duszpasterska, aktywnie



– Brazylijczycy kochają procesje – mówi ks. J. Golombek.
NA ZDJĘCIU: Odpust parafialny



W syberyjskiej diecezji pracuje ok. 40 księży. To wciąż za mało. NA ZDJĘCIU: Ks. Wojciech Miłek z biskupem Cyrylem Klimowiczem (z PRAWY)

uczestnicząca w podejmowaniu decyzji. Raz do roku odbywa się także zgromadzenie parafialne, podczas którego wyznacza się program pracy duszpasterskiej na cały rok. – Brazylijczycy są bardzo oddani Kościołowi i czują się odpowiedzialni za wspólnotę parafialną. Tamtejszy katolik mówi: „To mój kościół i moja parafia” – opowiada ks. Jacek. Katolika łatwo rozpoznać na ulicy. – Moja parafia ma swoje koszulki. Wielu ludzi chodzi w tych koszulkach na co dzień i każdy wie, że są z parafii Przenajświętszej Trójcy. Nikt się tego nie wstydił – zapewnia ks. Golombek.

Nowa misja

Niektórzy mają już doświadczenie misyjne. Inni dopiero je

zdobędą. Na zagraniczne placówki wysyłają misjonarzy przede wszystkim zakony. S. Eliza Olejnik ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek przez rok pracowała w parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Zielonej Górze. Niedługo pojedzie na placówkę do trzystutysięcznego Santo Domingo de los Colorados w Ekwadorze. – Nasza placówka znajduje się w ubogiej dzielnicy i siostry podejmują nie tylko prace duszpasterskie, ale także opiekuńczo-wychowawcze. Założyły świetlicę środowiskową dla najuboższych dzieci. Prowadzą punkt medyczny, a teraz rozwijają się dom dziecka i prawdopodobnie będą tam pracować – wyjaśnia siostra.

Krzysztof Król



Siostra Eliza otrzymała krzyż misyjny i nowy habit 14 września w Zielonej Górze. Do Ekwadoru wylatuje 15 października

KRZYSZTOF KRÓL

ARCHIWUM KS. JACKA GOLOMBKA

ARCHIWUM KS. WOJCIECHA MIŁEK

21 WRZEŚNIA 2008 GOŚĆ NIEDZIELNY



IV

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

pod
patronatem
„Gościa”

XXIII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Zielona Góra 2008

Lubuskie na ludowo

Nie tylko mieszkańcy Zielonej Góry,
ale także innych miejscowości **uczestniczyli**
w folklorystycznym święcie.



MAGDALENA KOZIEŁ

Odrobinę Armenii przywiózł do Starego Strąca zespół „Nairi”



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Żywiecka” wystąpił
na tzw. „harcerskiej górcie” w Nowej Soli



KRZYSZTOF KRÓL

Mieszkańcy Świebodzina oglądali paradę folklorystyczną.
Ulicami miasta przeszli górale z Beskidu Żywieckiego
i Meksykanie z grupy „Ballet Folclórico Orizaba”



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Bośnię i Hercegowinę reprezentowała grupa „Lola”. Wystąpiła
na scenie Ośrodka Kultury w Małomicach



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Ukraiński zespół „Pribuzsky” obudził entuzjazm w Gimnazjum
nr 2 im. Jana Pawła II we Wschowie



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Mołdawską grupą „Hora” brała udział w zabawach
integracyjnych razem z młodzieżą Zespołu Szkół Technicznych
w Lubsku

GOŚĆ NIEDZIELNY 21 WRZEŚNIA 2008



Ruch Rodzin Nazaretańskich

Przeżyć zwyczajną głębię

– To jest Ruch dla wszystkich, którzy chcą żyć jak Święta Rodzina z Nazaretu – mówi ksiądz Tadeusz Stachura, diecezjalny moderator RRN.

Osiem lat temu do ruchu trafili Jerzy i Ewa Dołęgowie z Bytomia Odrzańskiego, obecni animatorzy diecezjalni. Małżonkowie poszukiwali swojej drogi w Kościele. – Kiedyś przeczytaliśmy artykuł o ruchu i stwierdziliśmy, że to za trudne dla nas. Bo raz w tygodniu jest konferencja i jeszcze grupa dzielenia. Kto by miał na to czas? – opowiada Ewa. Ale potem małżonkowie uczestniczyli w rekolekcjach dla rodzin organizowanych w Nowej Soli. Tam spotkali ks. Tadeusza Stachurę, który zaprosił ich na konferencję RRN do parafii pw. św. Mikołaja w Głogowie. – Słowa z konferencji odpowiedziały konkretnie na moje pytania i dylematy. Poza tym okazało się, że książka ks. Tadeusza Dajczera, inicjatora ruchu, od wielu lat leży na półce w naszym domu – wspomina.

Kwestia hierarchii

Dziś Jerzy i Ewa nie wyobrażają sobie życia bez stałej formacji. Jeżdżą raz w tygodniu na konferencję do Głogowa lub Nowej Soli oraz uczestniczą w spotkaniach grup dzielenia przy parafii pw. św. Hieronima w swojej miejscowości. – Można znaleźć czas, ale to kwestia hierarchii wartości w życiu. Jeśli ważniejszy jest remont, to nie starczy czasu na konferencję – wyjaśnia Jerzy. – Duchowość ruchu to nic innego jak duchowość Kościoła. Wszystko jest podane językiem przystępnym i potem łatwiej te treści odnosić do codziennego życia. Oczywiście łatwo się o tym mówi, a trudniej tym żyje. My tego się uczymy – dodaje Ewa.



– Książka „Rozważania o wierze” zawiera główne myśli duchowości RRN, któremu patronuje Matka Boża z Guadalupe – mówią Ewa i Jerzy Dołęgowie



Swoje miejsce w ruchu znalazła także Edyta Owczarz z Głogowa. Dużą pomocą do pracy w grupach i w indywidualnej medytacji są specjalne zeszyty RRN

Ideał Nazaretu

Członkowie ruchu dążą do systematycznego pogłębiania życia wewnętrznego. Ważnym elementem formacji są nie tylko konferencje czy grupy dzielenia,

ale także dni skupienia oraz zimowe i letnie rekolekcje. – W RRN jest także mocne zaproszenie do codziennej porannej medytacji i Eucharystii – podkreśla ks. Tadeusz Stachura. – Osoby ze wspólnoty zachęcamy do korzystania z

posługi stałego spowiednika lub kierownika duchowego, bo Bóg mówi do nas także przez kapłana – dodaje. To ruch dla chcących żyć jak Święta Rodzina z Nazaretu. – W zewnętrznym wymiarze bardzo prosto i zwyczajnie. Ale w wewnętrznym, podobnie jak św. Józef czy Maryja, wieść życie głębokie i intensywne, w którym relacja z Bogiem staje się najważniejsza – wyjaśnia moderator diecezjalny.

U podstaw duchowości RRN leży Ewangelia. Ruch wzywa do bezgranicznego oddania się Bogu przez zawierzenie Maryi na wzór św. Jana. – To propozycja dla młodych i starszych, małżeństw i osób samotnych, którzy chcą traktować poważnie dialog z Bogiem – zapewnia ks. Stachura. – Dla wszystkich, którzy poszukują głębokiego życia duchowego – dodaje ks. Zendran.

Ruch przez świat

W naszej diecezji pierwsza wspólnota ruchu powstała w 1996 roku przy parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski w Gorzowie Wlkp. Dwa lata później bp Adam Dyczkowski powołał formalnie Ruch Rodzin Nazaretańskich w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Dziś grupy RRN można znaleźć w Gorzowie, Głogowie, Świebodzinie, Nowej Soli, a także Bytomiu Odrzańskim, Kargowej, Zbąszynku, Kłodawie i Wilkowie. Ruchem w naszej diecezji opiekuje się moderator ks. Tadeusz Stachura, proboszcz parafii pw. MB Różańcowej w Kłodawie, a pomagają mu: ks. Aleksander Werstler, wikariusz parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Witnicy i ks. Rafał Zendran, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Głogowie.

Historia ruchu w Polsce jest trochę dłuższa. Pierwsza grupa powstała w 1985 roku w Warszawie z inicjatywą ks. Tadeusza Dajczera, autora książki „Rozważania o wierze” i ks. Andrzeja Buczela. Obecnie ruch działa już w kilkudziesięciu krajach na wszystkich kontynentach.

Krzysztof Król



ARCHIWUM URZĘDU GMINY W GAWORZYZCACH

Powrót z zaświató

PEREŁKI Z GAWORZYZC. Mieli tu pałac i mauzoleum. Potem budowle popadły w ruinę, a ludzie w zapomnienie. Ale **dziedzictwo von Tschammerów żywa.**

tekst i zdjęcia

MAGDALENA KOZIEŁ

mkoziel@goscniedzielny.pl

Tuż za kościołem św. Barbary stoi okrągła budowla podparta siedemnastoma kolumnami. Ten grobowiec wybudowano w ostatnich latach XVIII w. Spoczywa tu założyciel majoratu gaworzycyckiego Georg Ernest August Freyherr von Tschammer i jego rodzina. Jeszcze rok temu budowlę podierały drewniane belki, a na wałącym się dachu rosła trawa. Wspólnymi siłami gminy Gaworzycy i parafii pw. św. Barbary zmieniono ten stan rzeczy.

Zabytkowy klejnot

Rodzina Tschammerów zamieszkała w Gaworzycach pod koniec XVII stulecia. Rozbudowali kupiony od rezydujących tutaj Zedlitzów dworek. Na jego miejscu postawili pałac, wokół którego utworzyli ogród i park z rzadkimi okazami roślin. – Georg Ernest von

Tschammer to był wpływowi i bogaty człowiek. Prowadził w Głogowie jeden z największych hoteli – opowiada głogowianin Ryszard Sieledeczyk, projektant odbudowy mauzoleum i inspektor prowadzonych przy nim prac. W 1794 roku Georg von Tschammer obok kościoła parafialnego postanowił wybudować mauzoleum, w którym miał zostać pochowany wraz z żoną i dziećmi. Nie był to jednak zwykły grobowiec.

Mauzoleum Tschammerów po remoncie



– Postawiono go na wzór greckich tolosów, czyli kamiennych grobowców budowanych na planie koła, przykrytych kopułowym sklepieniem na kolumnach – wyjaśnia R. Sieledeczyk. Budynek powstał w formie cylindrycznej bryły, którą wykonano z cegły, podparto kolumnami z piaskowca i nakryto drewnianym hełmem. Ściany pokryte były polichromią imitującą bloki piaskowca. Jej

pozostałości można podziwiać jeszcze dziś. Wewnątrz stoją trzy sarkofagi: jeden kamienny i dwa drewniane, a w posadzkę wmurowane są nagrobne epitafia. – Mauzoleum ma ponad dwanaście metrów średnicy. Najbliższe tak duże, zbudowane w podobnym stylu, można zobaczyć dopiero koło Berlina – mówi R. Sieledeczyk.

Trwa remont

Mauzoleum pod koniec wojny splądrowali prawdopodobnie Rosjanie. Przez kolejne lata zabytek ulegał coraz większej dewastacji i zniszczeniu. – W 1997 roku podparliśmy kolumny, ale czas i tak robił swoje. Dach w większości spadł,





Po LEWEJ: Od wojny pałac Tschammerów był coraz bardziej zdewastowany. Z PRAWEJ: Ale dziś nowy dach zapowiada lepszą przyszłość

SW

a pokrywająca go blacha zniknęła – mówi inspektor nadzoru. Wiosną bieżącego roku dzięki staraniom Zdzisława Kurzei, konserwatora zabytków z Legnicy, proboszcza ks. Lecha Świdziniewskiego i wójta Jacka Szwagrzyka rozpoczął się remont zabytku. – Pozyskaliśmy potrzebne fundusze od Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu i z KGHM „Polska Miedź” S.A. Choć mauzoleum leży na terenie kościelnym, nie poszły na to żadne

fundusze wiernych, ponieważ nie korzystają oni z tego budynku – wyjaśnia ksiądz proboszcz. Budynek poddano kapitalnej renowacji. – Wymieniliśmy dach, oczyściliśmy i zaimpregnowaliśmy kolumny z piaskowca, została odnowiona elewacja i wstawiono nowe okna – wymienia R. Sieledczyk. Teraz na remont czeka wnętrze mauzoleum. – Wszystko zależy od finansów. Być może uda nam się zakończyć prace w przyszłym roku – sędzi

wójt Jacek Szwagrzyk. Po remoncie obiekt ma być otwarty dla zwiedzających. – Na ścianach zawisną prawdopodobnie gabloty z informacjami na temat mieszkających tu przez wieki Tschammerów i historii Gaworzyc – zapowiada ksiądz proboszcz.

Skarby w papierach

Dawny urok odzyskuje także pałac Tschammerów. We wsi wszyscy wiedzą, że to oczko w głowie wójta Gaworzyc. – W Gaworzycach mieszkam od urodzenia. Bardzo zależało mi na podniesieniu tych zabytków z ruiny – mówi, nie ukrywając emocji, Jacek Szwagrzyk. Na budynku wymieniono już dach, na dniach mają być wstawione okna. Uzyskano także

pozwolenie na położenie nowej elewacji. – Chcemy, by w pałacu mieściły się Dom Kultury i Gminna Biblioteka. Być może przeniesiony tu zostanie także Urząd Gminy – mówi wójt. Miejsce to rozbudza u wielu wyobraźnię. W dokumentacji z 1944 r., którą prowadził prof. Günther Grundmann, niemiecki konserwator zabytków, jest napisane, że w piwnicach pałacu ukryto pod koniec wojny zbiory Urzędu Konserwatorskiego z Berlina, Biblioteki Miejskiej z Wrocławia i zabytki z okolic Głogowa. – Jak do tej pory informacja ta nie została potwierdzona i z tego, co wiemy, nic w pałacu nie znaleziono – mówią zgodnie wójt i inspektor nadzoru. Szkoda! Takie znalezisko byłoby świetną reklamą dla gaworzyczych zabytków. ■



Wnętrze mauzoleum czeka na renowację



Sarkofag Georga von Tschammera z herbem rodzowym

PANORAMA PARAFII pw. św. Barbary w Gaworzycach

Stanie tu Jan Paweł II



Mieszka tu wielu hutników i górników. **Czuwa nad nimi św. Barbara.** To jedna z trzech parafii w diecezji pod jej wezwaniem.

Nad wsią górują wieże dwóch kościołów. Parafialną świątynię pw. św. Barbary katolicy zbudowali na początku w XIV w. Cztery wieki później protestanci tuż obok wzniesli swój kościół, który z racji wielkości służy teraz na co dzień wspólnocie parafialnej. W małej barokowej świątyni pw. św. Barbary Msza św. odprawiana jest tylko w dzień odpustu 4 grudnia i w zastępstwie, kiedy w poprotestanckim kościele pw. MB Różańcowej muszą odbyć się remonty albo trwają przygotowania do jakiejś uroczystości.

Wykorzystują dotacje

Parafia to około 3 tys. wiernych mieszkających w ośmiu wsiach. Poza kościołami w Gaworzycach są tu jeszcze kościoły w Nowej Jabłonie i Kłobuczynie oraz kaplica w Koźlicach. Poza kaplicą wszystkie budowle są pod ochroną konserwatora zabytków. – Na szczęście w opiece nad nimi wspiera nas Urząd Gminy. Pomaga parafii pisać wnioski



Zdzisław Makowiecki jest zakrystianem od 10 lat. Otwiera świątynię 300-letnimi kluczami
PO LEWEJ: Ołtarz w kościele pw. św. Barbary w Gaworzycach

o dofinansowanie – mówi proboszcz ks. Lech Świdziniewski. Parafia pozyskuje dotacje z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, z Fundacji Polska Wieś 2000 im. Andrzeja Rataja, Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu oraz od KGHM „Polska Miedź” SA. Dzięki nim udało się wyremontować dachy na wszystkich parafialnych kościołach.

Wiara na co dzień

Rytm parafialnego życia wyznaczają czuwania fatimskie. 13. dnia każdego miesiąca wierni wyjeżdżają na nie do sanktuarium w Grodowcu. Modlitwę w parafii podtrzymują także różne Żywego Różańca. Ale oprócz modlitwy jest też służba. W parafii działa Apostolstwo Chorych, które powstało z inicjatywy ks. Jana Malskiego, prowadzącego

w niedalekim Głogowie wspólnotę Cichych Pracowników Krzyża. – Raz w miesiącu jeździmy do domu wspólnoty. U nas modlimy się i odwiedzamy chorych w ich domach – wyjaśnia Irena Gil. Od 10 lat istnieje tu też parafialny zespół Caritas oraz rady parafialna i duszpasterska. Parafia przygotowuje się właśnie do obchodów 30. rocznicy wyboru Jana Pawła II na papieża. Z inicjatywy gaworzyczych kobiet jeszcze przed 16 października przy kościele stanie pomnik Ojca Świętego. – Będzie tu można zapalić znicz i pomodlić się w intencji beatyfikacji i kanonizacji naszego rodaka – mówi pani Irena.

Magdalena Kozieł

**Zapraszamy na Msze św. niedzielne**

Gaworzycze – 8.00, 12.30, 18.00; **Koźlice** – 9.30; **Nowa Jabłona** – 9.30, **Kłobuczyn** – 11.00

Zdaniem proboszcza

– Gaworzycy parafianie są wierzący i ofiarni. Na ogół pracują w polkowickiej kopalni

i głogowskiej hucie miedzi. Dzięki ich wsparciu w parafii wiele można zrobić. Jeśli nawet na nasze potrzeby pozyskujemy dotacje z różnych źródeł, to jednak w połowie są one finansowane przez parafian. Bardzo dobrze układa się nam także współpraca z władzami gminnymi i radą sołectką. Zawsze mogą liczyć na ich pomoc i wsparcie. Największą naszą parafialną bolączką jest mały udział dzieci w niedzielnej Mszy św. Chciałbym, by było ich więcej na Eucharystii i by nie znikali z kościoła po I Komunii św. Odwiedzają nas także byli mieszkańcy tej parafii. Przyjeżdża z nimi pochodzący z Kłobuczyna ks. Arnold Schwarz, który obecnie mieszka w Cottbus, a swego czasu był rektorem seminarium duchownego w Neuzelle. Nasi parafianie zawsze gościnnie przyjmują dawnych gaworzyczych parafian.

Ks. Lech Świdziniewski

Urodził się w 1952 r. w Łomży. Po ukończeniu seminarium w Paradyżu święcenia kapłańskie przyjął w 1978 r. Jako wikariusz pracował w Świdnicy, Dobiegniewie, Ośnie Lubuskim i Szprotawie. Proboszczem był w Kołczynie. Od 1993 r. duszpasterzuje w Gaworzycach.